

---

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2021.33.305

**Sara Akram**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska

ORCID: 0000-0001-9502-8038

e-mail: akrsa94@gmail.com

**Europejczyk czy muzułmanin?  
Wybrana i odrzucona tożsamość we *Wszystkich  
wojnach Lary* Wojciecha Jagielskiego**  
**European or Muslim? Chosen and rejected identity  
in *All Lara's Wars* by Wojciech Jagielski**

**Abstract:** Since the second half of twentieth century identity has become one of the central problems in humanities. It is perceived as something to be discovered or constructed. A person lives in a world of values, one of which is one's individual and collective identity. The aim of this article is to present (from the linguistic perspective) self-identity as value in Wojciech Jagielski's reportage *All Lara's Wars*. The article presents Szamil's search for and discovery of his own identity, connected with the choice of specific values. These values determine Szamil's decisions, such as involvement in the Syrian war. His axiological space is thus determined by religion. Divergent axiological hierarchies of Szamil and his mother Lara lead to conflict between them, which is shown here through the opposition of life and death.

**Key words:** identity; values; linguistics analysis; reportage

'Tożsamość' jest pojęciem charakterystycznym dla nowoczesności, w której – jak pisał Charles Taylor (1989) – człowiek stawia pytanie o sens życia i o to, jaki ten sens jest. Nie sposób przedstawić w tym miejscu choćby skrótowego przeglądu literatury podejmującej problem tożsamości, warto jednak wskazać szczególnie moment zainteresowania nim w drugiej połowie XX wieku. Zmieniło się wówczas myślenie o podmiocie jako o czymś stałym, gotowym, a efektem tej zmiany była koncepcja tożsamości narracyjnej, związanej z nazwiskiem Taylora.

Tożsamość jako pojęcie etyczne sytuuje jednostkę w obrębie świata moralnego – wyjawienie tego, „kim jestem” oznacza zajęcie miejsca w przestrzeni społecznej (Taylor 1996). Filozof postrzega tożsamość jako integralny składnik współczesnej cywilizacji, który wcześniej nie mógł istnieć, ponieważ horyzonty moralne należały do sfery uniwersalnej, a nie sfery osobistego wyboru (tamże). Stanowi ona efekt negocjacji z otoczeniem, ponieważ wymaga zaakceptowania przez „znaczących innych”, a także indywidualnego kształtowania jednostki (Taylor 1989).

Samookreślenie, jak pisze Zygmunt Bauman, nie jest tak naprawdę kwestią wolnego wyboru, ale obowiązkiem – musimy się określić, a nie jedynie możemy. Równocześnie tożsamość to coś płynnego, zmiennego i ciągle niegotowego, co stale jest kwestią wyboru, negocjacji ze światem, „na które zerwanie świat nigdy nie pozwoli” (Bauman 2003: 19). Rozważania Baumana idą w stronę relacji między tożsamością a wspólnotą. Istotę wspólnoty Bauman komentuje tak: „«wspólnota» na tym polega, że jednostka wie bez zastanawiania się, gdzie jest, dokąd należy [...]. We wspólnocie reguły postępowania wtopione są w nawyki [...].” (Bauman 2003: 17). Kiedy reguły przestają być oczywiste, wyjaśnia Bauman, wspólnota rozpada się i człowiek zostaje zmuszony do dokonywania własnych wyborów. Wtedy odkrywa on tożsamość, kiedy „nie jest dana, lecz zadana” (Bauman 2003: 18).

Szczególne zainteresowanie tożsamością Stanisław Gajda postrzega jako „pochodną ludzkiej egzystencjalnej niepewności w dobie wielkiej zmiany kulturowej” (Gajda 2008: 7). Tożsamość może mieć względnie stabilną postać, będąc jednak „złożoną samowiedzą”, w wymiarze jednostkowym i zbiorowym<sup>1</sup>, jawi się jako „konglomerat rozmaitych tożsamości” (tamże: 10). Jedną z istotnych relacji jest ta, która zachodzi między tożsamością a językiem. Język nie tylko wyraża treści tożsamościowe, ale również je konstruuje i organizuje, pełniąc przy tym funkcję integrującą społeczność (Gajda 2008). Dziedziną łączącą lingwistykę i badania nad tożsamością oraz pamięcią jest etnolingwistyka<sup>2</sup>, którą Wojciech Chlebda określił mianem „nauki tożsamościowej”:

Etnolingwistyka jest z samej swej istoty jedną z nauk tożsamościowych, gdyż programowo obejmuje swym działaniem przestrzeń zamkniętą w trójkącie «kultura – tożsamość – pamięć», zakładając przy tym, że tkanką łączną tych trzech fenomenów jest język w obu jego podstawowych wymiarach (Chlebda 2014: 40).

Tożsamość stała się jednym z centralnych problemów współczesności. Na podstawie najważniejszych badań można przyjąć, że jest ona postrzegana jako

<sup>1</sup> O tożsamości zbiorowej zob. m.in. Kłosowska 1996; Niewiara 2009; Misiak 2018.

<sup>2</sup> Szerzej o etnolingwistyce jako nauce tożsamościowej zob. Bartmiński, Chlebda 2008; Bartmiński 1990, 2006.

coś dynamicznego, niegotowego, co wymaga od podmiotu zajęcia aktywnej postawy. Ważną rolę odgrywa refleksyjna postawa jednostki, dzięki której może ona uzgadniać tożsamość ze sobą i innymi. Istotny jest również moment, w którym człowiek uświadamia sobie potrzebę określenia, kim jest, często w konfrontacji z innymi.

Problem ten jest jednym z głównych wątków w reportażu Wojciecha Jagielskiego, dlatego też tożsamość, z jednej strony, jest efektem przyjęcia określonych wartości, z drugiej – może być wartością sama w sobie, a więc tym, jak pisała Jadwiga Puzynina, co dany podmiot uważa za dobre, jednak:

Układy wartości jednostek są często rezultatami wpływów różnych światopoglądów, skomplikowanymi jeszcze przez indywidualne przymioty i to, co ukształtowane zostało w dzieciństwie oraz w późniejszych doświadczeniach człowieka (Puzynina 1992: 7).

Słowo *wartość* przyjęło w naszej kulturze znaczenie „uogólnienia tego wszystkiego, co człowiek uważa za dobre, do czego dąży, czym się w życiu kieruje” (Puzynina 1993: 10). W języku aksjologii oznacza ono zarówno ‘to, co dobre’, jak i ‘to, co złe’, zaś w języku polskiej humanistyki *wartość* ogranicza się do ‘tego, co dobre’ (Puzynina 1993: 13–14). Puzynina rozróżniła również nazwy wartości, będące nazwami „cech, stanów, procesów, czynności, postaw, odczuć, które nadawane i odbierane są jako mające znaczenia kodowe pozytywne lub negatywne” (Puzynina 2017: 154), a także nazwy nośników wartości, czyli „nazwy realnych lub wyobrażonych przedmiotów nieożywionych i ożywionych [...], także przedmiotów niematerialnych – nadawanych i odbieranych jako mających znaczenia kodowe pozytywne lub negatywne” (Puzynina 2017: 154). Tożsamość funkcjonowałaby w ramach tego rozróżnienia jako nazwa wartości.

W artykule podejmuję próbę analizy lingwistycznego ujęcia wartości dwojga bohaterów książki reportażowej Jagielskiego – Lary i Szamila, matki i syna. Po wybuchu wojny w Gruzji, Lara wysłała Szamila i młodszego syna, Raszida, do Europy. To właśnie tam Szamil uświadamia sobie potrzebę określenia własnej tożsamości, a jej poszukiwania skutkują wyjazdem Szamila do Syrii i udziału w wojnie. Celem artykułu jest zatem, po pierwsze, wykazanie, że dla bohatera tożsamość stanowi wartość, coś cennego, pożądanego, po drugie – wskazanie wartości, których przyjęcie pozwoliło Szamilowi zyskać tożsamość i przez co została ona zdeterminowana. Jako konieczne uzupełnienia pojawią się także odniesienia do Lary i uznawanych przez nią wartości, ponieważ problematyka ta ujawnia się często w konfrontacji matki z synem.

Podstawę materiałową stanowi trzydzieści jeden kontekstów wybranych z książki, w których ujawnia się problem tożsamości. Analiza lingwistyczna obejmuje przede wszystkim określone jednostki leksykalne (leksemy, ale

również frazeologizmy) i ich znaczenia prymarne oraz metaforyczne, a także wpisane w nie bądź implikowane wartościowanie. Zanim zostanie zaprezentowana właściwa analiza, należy jednak poczynić kilka uwag o specyfice gatunku, jakim jest reportaż.

Reportaż opowiada o zdarzeniach i osobach prawdziwych, powstaje na bazie doświadczeń reportera, jego podróży i rozmów z bohaterami. Jest to gatunek oparty na szczególnego rodzaju umowie między autorem a czytelnikiem, który realizuje się w pakcie autobiograficznym Philippe'a Lejeune'a (autora reportażu utożsamiamy z reporterem-narratorem, zob. Lejeune 2001) i pakcie faktograficznym Zbigniewa Bauera (treść zawarta w tekście odnosi się do realnie istniejącej rzeczywistości, zob. Bauer 2008). W konsekwencji, reportaż opiera się na zaufaniu czytelnika do autora, że historia w nim opowiedziana wydarzyła się naprawdę.

Jednocześnie to specyficzny gatunek, ze względu na ukształtowanie relacji między różnymi podmiotami opowiadającymi. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu niemożliwe jest dokładne omówienie problematyki podmiotu i związanego z nim punktu widzenia w reportażu, warto jednak zwrócić uwagę na najważniejsze kwestie. Rozmowa z główną bohaterką, Larą, odbywała się, jak można przypuszczać, w języku obcym zarówno dla niej, jak i dla reportera, przy czym reportaż napisany został w języku polskim. Bazując na wiedzy o sposobie pracy Jagielskiego, o którym wielokrotnie wypowiedział się w wywiadach, na podstawie rozmów reporter sporządzał szczegółowe notatki. Opowieść Lary została zatem przetworzona przez reportera, którego zamierzeniem było oddanie sensu jej słów. Lara opowiadająca Jagielskiemu swoją historię, to zatem, powiedzielibyśmy, bazowy punkt widzenia, który stanowi podstawę treści zawartej w reportażu. Ponadto Lara przekazuje nie tylko własny punkt widzenia, ale również swojego starszego syna, Szamila.

Jeśli spróbowałibyśmy wyróżnić poszczególne poziomy, na jakich ujawniają się określone punkty widzenia w reportażu Jagielskiego, to pierwszym byłyby punkt widzenia reportera, który kreuje całościowy przekaz, opowiada historię Lary „własnymi słowami”. Drugim poziomem, pozostającym wewnątrz pierwszego, to punkt widzenia głównej bohaterki, ale już przefiltrowany przez reportera, który przekazuje on dwojako – w postaci mowy niezależnej i fragmentów reporterskiej narracji. Trzeci poziom, który pozostaje z kolei wewnątrz poziomu drugiego, jest punktem widzenia Szamila. Ujawnia się on w takich samych typach wypowiedzi jak w przypadku Lary, z tą różnicą, że pojawiają się także fragmenty w mowie zależnej bohaterki, kiedy opowiada o synu.

Historia przedstawiona w reportażu ulega zatem przetworzeniu – pierwotna opowieść Lary, do której nie mamy bezpośredniego dostępu, została

zapośredniczona w opowieści reportera. Dla Jagielskiego reportaż jest „obrazem przetworzonym” – efektem indywidualnej selekcji i umiejętności przekazania, który, bardziej niż zwierciadło, przypomina zabawę w głuchy telefon (Bednarek 2008).

Wśród typów relacji między różnymi punktami widzenia Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska wyróżnili współwystępowanie punktów widzenia w jednym tekście, a jako szczególny rodzaj tej relacji wyodrębnili „empatyczne spotkanie dwóch podmiotów” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2004: 348). Wydaje się, że o takim spotkaniu można mówić w przypadku reportażu Jagielskiego, kiedy punkt widzenia reportera „włącza w sferę swojego widzenia i odczuwania” punkt widzenia Lary i Szamila (tamże: 349). Jeden punkt widzenia ogarnia drugi, jednak nie w celu zdominowania go, podporządkowania sobie, ale po to, by oddać głos swoim bohaterom, opowiedzieć ich historię z uwzględnieniem ich perspektywy. Reporter stara się neutralizować zatem swój punkt widzenia, sprawić, by był jak najbardziej przezroczysty. Świadczyć może o tym chociażby użycie słów takich jak *shahid* i *mudżahedin* w historii Szamila (konteksty 26, 27 i 28), który, dla porównania, w zachodnich przekazach medialnych nazwany zostałby prawdopodobnie terrorystą.

W książce *Wszystkie wojny Lary* pojawia się wątek zarówno tożsamości jednostki, jak i tożsamości zbiorowej, w moim artykule zostanie jednak podjęty tylko ten pierwszy, co nie oznacza, że obie te kwestie nie łączą się ze sobą. Pytanie o tożsamość zbiorową wybrzmiewa już na początku książki, której pierwsze zdanie brzmi:

(1) Lara tęskniła za czasami, gdy myśl o tym, kim są<sup>3</sup>, nie zaprzętała Kistów z zielonej doliny Pankisi [5]<sup>4</sup>.

„Rzeczywista tożsamość wspólnoty tkwi w wyznawanych przez nią wartościach i programach”, stwierdził Jerzy Bartmiński i dodawał, że to właśnie dzięki wartościom jednostka postrzega siebie jako członka określonej wspólnoty (Bartmiński 2015: 21). Lara niewątpliwie przynależy do wspólnoty Kistów, o czym świadczy to, że przyswojone w Pankisi wartości determinują sposób myślenia bohaterki, do czego nawiążę w dalszej części artykułu.

Jak pisze Barbara Krauz-Mozer, tożsamość skłonni jesteśmy postrzegać jako konfigurację parametrów, takich jak: narodowość, zawód, wyznanie religijne, płeć, światopogląd. Zestaw ten można modyfikować, kluczowa jest jednak sama złożoność pojęcia ‘tożsamości’. Nie wszystkie elementy tego zbioru

<sup>3</sup> Wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki.

<sup>4</sup> Wszystkie fragmenty z książki cytuję za: Jagielski (2015). Na końcu cytatu w nawiasie kwadratowym podaję numer strony.

podmiot postrzega jako równorzędne, co widać wyraźnie na przykładzie Lary, która, jako osoba dorosła, postrzega siebie przede wszystkim jako matkę:

(2) Kiedy straciłam męża, a potem zginęli obaj bracia, myślałam, że wojna to męska sprawa i kobietom nic do tego. Ale synów oddawać już nie chciałam. Matką byłam, miałam do nich większe prawo. [...] Pojechałam za nimi w świat, przez Turcję aż na pustynie Arabii, błagać, żeby wrócili do domu, do mnie. Że do mnie należą i mnie, matce, są winni posłuszeństwo [25].

(3) – Czasem biję się z myślami: czy dobra matka powinna oddawać dzieci? Choćby ich własnemu ojcu. Ale chciałam dla nich czegoś lepszego, a nie wyglądało, żeby się tego mieli doczekać w dolinie [106].

Dlatego też priorytetowym obowiązkiem Lary w czasie wojny (choć nie tylko, ale zwłaszcza wtedy) było zapewnienie synom bezpieczeństwa. Najpierw zabrała ich do rodzinnej doliny, a później wysłała do ich ojca, mieszkającego w pewnej miejscowości w Alpach (w reportażu nie pojawia się jej nazwa). Zanim jednak Szamil i Raszid tam trafiają, muszą otrzymać obywatelstwo europejskie:

(4) Europejczykami zostali w Polsce, gdzie po pobycie w obozie przejściowym otrzymali nowe dokumenty podrózne. Zdecydowali się jechać dalej, aż w Alpy, do ojca. Miał już europejski paszport, nie musiał na nic czekać. Uznali, że zamiast siedzieć z nimi w Polsce, tracić pieniądze, lepiej zrobi, jak pojedzie do siebie, a synowie i wszyscy kuzyni dołączą do niego, kiedy tylko zostaną uznani za Europejczyków i wyrobią sobie nowe papiery [119].

Z reportażu nie dowiadujemy się, jak dokładnie przebiegał ten proces i czy wystąpiły w jego trakcie jakiegokolwiek trudności, choć można przypuszczać, że nie, ponieważ synowie Lary byli wówczas w wieku szkolnym. Najistotniejszą kwestią w uzyskaniu statusu Europejczyka jest otrzymanie europejskiego paszportu, o którym w książce mówi się kilkakrotnie w różnych kontekstach. Paszport jest oczywiście dokumentem, który umożliwia bycie obywatelem europejskim w sensie prawnym, ale jednocześnie przedstawiony jest jako przedmiot cenny, wyjątkowy:

(5) Szamil wyjął portfel i wyciągnął z niego paszport w bordowej okładce. Pokazał palcem rząd pozłacanych liter. – Tu jest napisane, że jesteśmy obywatelami Europy – powiedział. – Ojciec też taki ma, a Raszid dostanie za rok, jak skończy osiemnaście lat. Jakbyś tu przyjechała i zdecydowała się zostać, to też ci taki dadzą i też będziesz Europejką zaraz. Oni tu mają takie przepisy, że rodziny obowiązkowo muszą być ze sobą razem, i dadzą ci paszport bez gadania [118–119].

(6) – Gruzini dopiero chcą, żeby ich do Europy przyjąć, a z nas, Czeczenów, już stuprocentowi Europejczycy. Wzięła go ostrożnie do ręki, jakby się bała, że uszkodzi, zniszczy tę przepustkę do lepszego życia i lepszego świata. Miał bordową sztywną okładkę, na której złotymi literami wypisane były słowa w obcym języku. Rozpoznała jednak słowo „Europa”. Otworzyła paszport, żeby popatrzeć na zdjęcie [137].

Warto zauważyć, że zarówno w cytacie (5), jak i (6) bohaterowie zwracają uwagę na wygląd paszportu, szczególnie jego kolorystykę – bordowa okładka i połączone litery jawią się tutaj jako szczególnie szlachetne elementy. Połączone litery są szczególnie istotne, ponieważ informują one o obywatelstwie i są rozpoznawalne nawet dla Lary, która nie zna języka, w jakim zostały zapisane. W kontekście (6) paszport został nazwany *przepustką*, leksem ten oznacza ‘dokument uprawniający do wejścia do jakiegoś strzeżonego miejsca lub wyjścia z jakiegoś strzeżonego miejsca’ (WSJP PAN). Tutaj pojawia się on jako metaforyczna nazwa paszportu. *Przepustka* funkcjonuje również jako słowo nacechowane pozytywnie, wtedy oznacza ona ‘splot okoliczności, który sprawił, że przed kimś pojawiła się szansa na uzyskanie czegoś niełatwego do uzyskania’ (WSJP PAN). Słownik notuje takie połączenia jak: *przepustka do elity, do kariery, do awansu, do luksusu* – za każdym razem chodzi o polepszenie statusu jednostki, w przytoczonym kontekście pojawiają się natomiast określenia *lepsze życie* i *lepszy świat*. Za każdym razem *przepustka* jest czymś, co umożliwi dostęp do czegoś, co było wcześniej niedostępne.

Europa przynosi jednak Szamilowi rozczarowanie. Europejski paszport nazwany jest w dalszej części książki *jałmużną*:

(7) Europejski paszport, jaki Szamil od nich otrzymał, był tylko jałmużną, przepustką do ich świata, ale nie uprawniał do żadnej zażyłości, nie dawał żadnej przynależności [123–124].

*Jałmużna* to w prymarnym znaczeniu ‘suma pieniędzy, którą daje się osobom potrzebującym w ramach dobrego uczynku’ (WSJP PAN), zaś w znaczeniu pejoratywnym – ‘suma pieniędzy wypłacana komuś, której wielkość oceniana jest przez mówiącego jako niewystarczająca’ (WSJP PAN). W przytoczonym kontekście wybrzmiewa bardziej to nacechowanie negatywne przez zastosowanie partykuły ograniczającej *tylko*, a także w kontekście drugiej części zdania – paszport jest jedynie prawnym dokumentem, nie powoduje żadnych społecznych konsekwencji. *Zażyłość* to ‘stosunek między dwiema osobami bliższy i bardziej serdeczny niż obserwowany zwykle między osobami o podobnym statusie lub roli społecznej’ (WSJP PAN), natomiast *przynależność* oznacza ‘bycie elementem jakiejś organizacji lub społeczności’. Pierwszy leksem niesie pozytywne konotacje związane z relacjami międzyludzkimi, drugi zaś bezpośrednio określa włączenie kogoś do wspólnoty. Oba leksemy implikują poczucie więzi z innymi ludźmi, w określonym miejscu i czasie. Osoby w sytuacji takiej jak Szamil, mogą być obywatelami Europy w sensie prawnym, ale przez jej mieszkańców nadal będą postrzegani jako obcy. I sami też nie mają przekonania o pełnej przynależności.

Obok *jałmużny* pojawia się ponownie wyraz *przepustka*, jednak w zacytowanym fragmencie nakładają się dwa znaczenia leksemu – dosłowne

i nacechowane, metaforyczne, ostatecznie jednak pozytywne konotacje zostają zanegowane. Paszport pozwala tylko na „wejście do Europy” w sensie geograficznym i prawnym, ale nie społecznym, wspólnotowym.

Szamil negatywnie ocenia europejskie dążenie do gromadzenia dóbr materialnych, dominację konsumpcjonizmu, postrzegając je jako wyścig:

(8) Tylko to się tutaj liczy. Ile masz i który jesteś w wyścigu, więc wszyscy za wszelką cenę próbują zdobyć jak najwięcej, wciąż się ze sobą ścigają [...]. Tylko tak cię oceniają i mierzą. Jak masz, to jesteś kimś, to cię szanują, podziwiają, a to, co mówisz, uważają za ważne. A jak nie masz nic, to jesteś niczym i twoje zdanie nikogo nie obchodzi [123].

(9) O opływających wszelkim dobrem i gotowych spełnić każdą zachciankę galeriach handlowych, w których kiedyś spędzali z Raszidem całe dni, nie mówił [Szamil – SA] teraz z podziwem, lecz z pogardą. „To tylko drobniaki, nagrody pocieszenia” – powiedział kiedyś ze złością [124].

Metaforyczne znaczenie *wyścigu* to ‘działanie, którego celem jest uzyskanie przewagi w jakiejś dziedzinie’ (WSJP PAN), ale nasuwa się na myśl jeszcze jedno wyrażenie – *wyścig szczurów*, definiowany jako ‘bezsmyślne, wyczerpujące i niekończące się dążenie do osiągnięcia sukcesu, polegające na ciągłej rywalizacji i nieustannym zwiększaniu wysiłku’. Wyróżnione w definicji wyrazy są pejoratywne, toteż wyrażenie to koresponduje ze sposobem, w jaki bohater postrzega nieustanne dążenie Europejczyków do zabiegania o dobra materialne. Są one miarą wartości człowieka – dzięki nim zasługuje on na szacunek i podziw. To one decydują również o włączeniu lub nie do wspólnoty.

Wyróżnione w cytacie (9) wyrazy korespondują natomiast z wcześniejszą *jałmużną*. *Nagroda pocieszenia* to ‘coś, co ma poprawić samopoczucie kogoś, komu nie udało się osiągnąć tego, na czym najbardziej mu zależało’ (WSJP PAN), jednak w prymarnym znaczeniu<sup>5</sup> leksem ten ma także konotacje negatywne. Nagroda pocieszenia jest „zastępnikiem” dla nagrody właściwej, wprowadza ona także asocjacje związane z rywalizacją. Warto zwrócić również uwagę na to, że wyraz *drobniak* – ‘moneta o niskim nominale’ – występuje w połączeniach z określeniami ilościowymi *kilka*, *garść*. Oznacza więc coś mało wartościowego (w sensie materialnym), a także występującego w niewielkiej liczbie.

W centrum historii Szamila pojawia się zatem problem poczucia przynależności, a co za tym idzie – odpowiedzi na pytanie, kim jestem i gdzie jest moje miejsce. Przejawia się to w użyciach różnych zaimków osobowych:

<sup>5</sup> ‘przedmiot o niedużej wartości lub niewielka suma pieniędzy przyznawana po zakończeniu danego konkursu lub rywalizacji sportowej osobom, które nie znalazły się w gronie wygranych i nie zdobyły głównej nagrody lub nagród za kolejne, zwycięskie miejsca’ (WSJP PAN).



(10) Teraz, kiedy opowiadał [Szamil – SA] o swoim życiu w Europie, nie mówił już jak dawniej – „u nas”, za to coraz częściej – „oni”. Miała wrażenie, że tak nazywał wszystkich, których winił za swoje rozczarowania, niepowodzenia, niespełnione marzenia. Nie poczuwał się już z „nimi” do wspólnoty ani nie zabiegał o ich akceptację. Przeciwnie, świadomy, że nigdy nie pozwolą, by do nich dołączył, sam zaczął się trzymać z dala od nich i od ich świata [128].

(11) [Szamil do Lary – SA] Mówisz, jakbyś była jedną z nich [128].

(12) – A mówiłeś, że się u was żyje jak w raj – powiedziała z żalem [...]. – Przyjedziesz kiedyś tutaj, do doliny, to zobaczysz, jak naprawdę zło wygląda – powiedziała ostrzegawczo, niemal wrogo, ponieważ milczał. – Przynajmniej byłbym u siebie – odparł [128].

(13) – Spotkamy się u mnie, w Syrii. Lara przypomniała sobie, że jeszcze niedawno, jakby wczoraj, mówił tak o mieście w Alpach. „U nas, w Europie” – mówił [170].

W kontekstach (10) i (11) widać wyraźnie, jak Szamil wyłącza się ze „społeczności europejskiej”, używając dystansującego zaimka trzecioosobowego, budując przy tym własną tożsamość na zasadzie opozycji. Szczególnie widoczne przeciwstawienie obecnej i dawnej sytuacji ujawnia się w cytacie (12), kiedy Szamil już spędził jakiś czas w Syrii. Bohater mówi o niej w następujący sposób:

(14) To, co zobaczył na miejscu, zniszczone wojną życie ludzi, ich cierpienie i obojętność, z jaką odnosił się do nich świat, wydało mu się jeszcze gorsze niż wszystko, co wcześniej widział w telewizji. Już wtedy, po powrocie [do Europy – SA], zaczął przemyślać, czy nie przystać do syryjskich partyzantów [...]. Teraz jest w Syrii czwarty raz i czuje się tu jak u siebie w domu [195–196].

(15) – Mnie tu dobrze, znalazłem wreszcie swoje miejsce i pierwszy raz czuję, że żyję. Żałuję, że tego nie rozumiesz, bobyś się może tak nie martwiła. Ja stąd nie wyjadę, Już nigdzie nie wrócę [211].

Frazeologizm *czuć się jak u siebie w domu* oznacza ‘czuć się swobodnie’ (NSSF: 156), ‘czuć się swobodnie, swojsko i pewnie’ (WSJP PAN). Kiedy *ktoś znajduje swoje miejsce* to, z jednej strony, ‘zaczyna mieć, gdzie mieszkać, pracować, uczyć się itd.’ (NSSF: 334), z drugiej – ‘zaczyna zajmować się tym, co go cieszy, interesuje, co pozwala spełnić marzenia itd.; znajduje miejsce w życiu’ (NSSF: 344–345). Oba frazeologizmy implikują pozytywne odczucia związane z określonym miejscem, wytworzenie więzi, która daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Udział w wojnie w Aleppo daje Szamilowi poczucie celu w życiu (cytat 15), a także poczucie sensu, o czym świadczy frazeologizm *ktoś czuje, że żyje*, to znaczy ‘jest zadowolony z siebie, z życia; ma poczucie spełnienia, satysfakcji’ (NSSF: 819). W cytacie (26) Szamil wprost mówi o tym, że w Syrii czuje się szczęśliwy, co szczególnie istotne, „po raz pierwszy w życiu”.

Kiedy Lara wjeżdża wraz z Szamilem do Aleppo, jej oczom ukazuje się spustoszone wojną miasto:

(16) Dopiero, gdy wjechali między pierwsze zabudowania, zobaczyła spustoszenia, jakie spowodowała wojna. Zburzone budynki, zwalone gruzem na wąskie zaułki, w których przed wojną kupcy rozkładali stragany, zwisające dachy, połupane pociskami, spękane mury, szerniałe od pożarów puste dziury okien, zmiażdżone i spalone samochody. I ludzi, którzy najwyraźniej nadal żyli w ruinach, pogorzeliśkach i norach, jakie pozostały po ich miasteczku. [...] – Strasznie tutaj – wyszeptwała [Lara – SA], patrząc przez okno. – Co ty mówisz? A ja dopiero tutaj wiem, po co żyję – powiedział z przedniego siedzenia Szamil. – Istne piekło na ziemi. . . – dodała, jakby nie usłyszała [188].

Obraz zniszczonego miasta dla obojga bohaterów oznacza coś innego. Perspektywę Lary determinuje doświadczenie wojny, cierpienia własnego i jej najbliższych. Dla Szamila obraz ten był przyczyną przystąpienia do wojny (14), ale stał się też koniecznością, warunkiem osiągnięcia ważniejszego celu:

(17) [Szamil:] Dziś bijemy się o Aleppo, ale jutro zdobędziemy Damaszek, Bagdad i Jerozolimę, a potem, z Bożą pomocą, *inszallah*, podbijemy Rzym. A wtedy spełnią się przepowiednie proroka Mahometa, niech będzie z Nim pokój i błogosławieństwo, pokonany zostanie Antychryst i dopełnią się dzieje świata [198].

Tożsamość Szamila została zdeterminowana zatem przez wyznanie religijne:

(18) W meczecie powiedziano mu, a może sam to pojął, że przede wszystkim jest muzułmaninem. Nieważne, skąd pochodzi, gdzie go rzucił los, czy jest bogaty, czy biedny, biały czy czarny. To wszystko nie ma znaczenia, ponieważ przede wszystkim jest sługą Bożym i ma żyć zgodnie z Jego wolą [130].

Użyta partykuła *przede wszystkim* wskazuje na złożoność tożsamości. W przypadku bohatera najważniejsze ze wszystkich elementów jest bycie muzułmaninem. W meczecie Szamil odnajduje wspólnotę, jakiej mu brakowało:

(19) – Tam nie jestem sam, ale otaczają mnie bracia, którzy czują i myślą jak ja – wyznał z gorliwością w głosie. – Rozumiemy się, nie musimy nawet nic mówić, tego samego pragniemy i tego samego nam brakuje [130].

Lara nie rozumie niezadowolenia i rozczarowania Szamila, jego poczucia samotności, zapewne dlatego że sama wychowała się w poczuciu wspólnoty, nie tylko Kistów zamieszkujących dolinę Pankisi, ale najbliższej człowiekowi – rodziny. Wyraźnie widać to w cytacie (20) – dom łączy się dla bohaterki tylko z osobami spokrewnionymi i spowinowaconymi. Lara myśli wartościami przyswojonymi w Pankisi również podczas spotkania z Szamilem w Syrii:

(20) – Twój dom jest tam, gdzie twoi bliscy, gdzie dzieci, gdzie żona – zaprotestowała [196].

(21) Przyglądała mu się i temu życiu, jakie wiódł w Aleppo, i aż za dobrze wiedziała, że za najbliższych sobie ludzi uważa teraz tych młodych, z którymi przebywał niemal bez przerwy. Nie to, że ona, matka, a także jego dzieci i żona przestali

się dla niego liczyć, ale teraz doszli inni, ci bracia i siostry, o których mógł opowiadać bez końca [196].

(22) Było ich tak wielu! [...] Jak na młodzieżowym obozie podczas wakacji, a nie na wojnie. Tylko żadnego dorosłego opiekuna, żadnego nauczyciela z nimi nie było. Sami byli sobie królami. Emirami. A może dlatego właśnie byli tacy pogodni, tacy radośni? Upajali się tą swobodą, jakiej przy starszyźnie by nie zaznali [196].

Pojęcie ‘rodziny’ w przypadku Szamila rozszerza się – należą do niej również, a w obecnej sytuacji przede wszystkim, połączeni z nim więzami duchowymi i „wspólną sprawą”. W kontekście (19) i (21) aktualizują się przenośne znaczenia *brata* i *siostry* jako tego, kto jest komuś bliski ‘ze względu na podobne poglądy, doświadczenia, zainteresowania, wierzenia czy pochodzenie’ (WSJP PAN).

W cytacie (22) ujawnia się natomiast hierarchiczność społeczna, w jakiej wychowała się Lara – pierwszeństwo należało się w niej starszyźnie. Bohalterka zauważa brak, po pierwsze osoby dorosłej, a więc – doświadczonej, odpowiedzialnej, po drugie – *opiekuna* – tego, kto ‘zajmuje się troskliwie jakąś osobą lub rzeczą, dbając o jej potrzeby lub dobry stan’ (WSJP PAN). Po trzecie, *nauczyciela* – kogoś, kto przekazuje wiedzę, ‘prawdy życiowe lub nakazy moralne’ (WSJP PAN). Wszystkie te wyrazy implikują asymetryczną relację między określonymi osobami, z których jedna kieruje innymi, zazwyczaj młodszymi, wskazuje, co jest dobre, a co złe.

W następujących fragmentach ujawnia się również posłuszeństwo wobec starszych – przede wszystkim rodziców:

(23) Byli ciekawi, czy naprawdę wybiera się do Syrii odwiedzić syna, a kiedy potwierdziła, pokiwali z uznaniem głowami [...]. – A wy czego tam jedziecie szukać? – zapytała gniewnie. – Wasze matki i wasi ojcowie wiedzą, że tu jesteście? [181].

(24) – A o swojej matce któryś z was pomyślał? – usłyszała jakąś ukrytą, proszącą nutę w swoim głosie i to ją rozgniewało. – One was na świat wydały. Im jesteście posłuszeństwo winni, nie emirom. Bóg was pokarze za te krzywdy, co im wyrządzą. Wcale mu wasze poświęcenie nie będzie miłe [182–183].

W tym miejscu warto przypomnieć jeszcze raz, że przez ‘wartość’ rozumie się w aksjolingwistyce to, co dany podmiot odczuwa jako dobre, uznaje za dobre (Puzynina 1992). To, co dla kogoś może być najważniejszą wartością, dla innej osoby może być mniej ważne albo postrzegane jako antywartość. Dla Szamila najważniejszą wartością jest wiara, a co za tym idzie – męczeńska śmierć poniesiona w jej imię:

(25) [Szamil:] Walczyć i oddać życie za wiarę to święty obowiązek każdego muzułmanina. Nie wystarczy tylko wierzyć, żeby zasłużyć sobie na zbawienie. To byłoby nawet wygodne! [143].

(26) Jestem teraz mudżahedinem, wstąpiłem na ścieżkę wiodącą prosto do Najwyższego. To święta droga. Nie ma na świecie nic ważniejszego. – A o mnie,

o matce, nie pomyślałaś? – Powinnaś się cieszyć. Ja tu się czuję taki szczęśliwy. Pierwszy raz w życiu. [166].

Wyrazy takie jak *obowiązek* czy też *zasłużyć (na coś)* implikują konieczność podjęcia określonego działania, w przypadku Szamila, wymaganego przez wyznanie. Poczucie obowiązku, ale też pewnej wyjątkowości zadania, daje bohaterowi szczęście. Swoje postępowanie Szamil nazywa *przeznaczeniem i drogą*:

(27) Mudżahedin, ten, kto gotów jest oddać życie za wiarę i za braci, którym dzieje się krzywda, najprędzej zasłuży na łaskę i zbawienie. Uniknie mąk choroby i niedołęstwa, a na dodatek będzie miał prawo wstawić się u Najwyższego za swoich bliskich. To jest moje przeznaczenie i moja droga, którą chcę do Niego iść [208].

*Przeznaczenie* to z jednej strony ‘nieunikniona konieczność zaistnienia jakiejś sytuacji’ (WSJP PAN), z drugiej – ‘życiowe powołanie człowieka’ (WSJP PAN). Należałoby postawić pytanie, czy człowiek sam wybiera powołanie, czy jednak jest ono w pewien sposób zdeterminowane. W przypadku Szamila wynika z przyjętej wiary i zasad, które nią kierują. Pierwsze znaczenie implikuje z kolei sytuację, w której człowiek nie ma wpływu na bieg zdarzeń. Jednak jednostka dokonuje już wyboru swojej *drogi*, decyduje o tym, jak będzie ona przebiegała. *Ktoś idzie drogą do czegoś* oznacza bowiem ‘wybiera jakiś sposób postępowania, kieruje się jakąś zasadą w działaniu, życiu’ (NSSF: 165).

Najlepiej różnicę w hierarchii aksjologicznej widać w następującym fragmencie rozmowy Lary i Szamila:

(28) – Wjechali rozpędzonym samochodem między bunkry Assada i wysadzili się w powietrze. Taki wyczyn! Taka zasługa! Taka radość! I zostali męczennikami, szahidami, jeszcze dziś będą odpoczywać w rajskich ogrodach. Jakże ja im zazdroszczę!

A więc to z tego powodu tak świętowali rano! [...]. Jakby ich śmierć była powodem do radości i dumy. Zamiast żałoby wesele!

– Co ty mówisz, dziecko! – Podniosła dłonie do twarzy, jakby chciała się przed czymś osłonić. – Jakże to? Śmierci zazdrościć?

– Allah ich sobie wybrał. Co może być większym szczęściem i spełnieniem życia, niż oddać je za wiarę i na pożytek innym? Każdy mudżahedin o tym marzy.

– Żyć trzeba, życiem się cieszyć.

– Żyć, żyć... za wszelką cenę żyć... wszystko się musi opłacać... Tak właśnie myślał niewierni i dlatego ich pokonamy. Gdyby to życie było takie ważne, toby Bóg Najwyższy nam o tym powiedział. To wszystko tutaj jest tylko doczesne i przecież życie każdego tu dobiegnie końca, a to prawdziwe zacznie się dopiero po śmierci [...]. Nie jesteśmy tu dla dóbr doczesnych, tylko żeby dowieść swojej miłości do Boga [207].

Intencjonalną śmierć swoich towarzyszy Szamil określa jako *wyczyn*, a więc ‘czyn, którego dokonanie zdarza się rzadko i jest bardzo trudne,

ponieważ wymaga wielu umiejętności lub wielkiego wysiłku i z tego powodu budzi podziw u innych osób' (WSJP PAN) oraz jako *zastugę* – 'to, co ktoś zrobił pożytecznego i dobrego dla innych, ocenianego jako coś bardzo wartościowego' (WSJP PAN). Oba leksemy niosą ze sobą wartościowanie pozytywne, o czym świadczą wyrazy wyróżnione w definicjach leksykograficznych. Poświęcenie własnego życia postrzegane jest jako coś dobrego, Szamil mówi o nim używając leksemów takich jak: *radość, szczęście, świętowanie, spełnienie, pożytek, marzenie*. Jest ono też czymś, czego Szamil zazdrości, a zazdrościmy tego, co sami chcielibyśmy mieć. Dzieje się tak, ponieważ życie człowieka na Ziemi postrzegane jest przez bohatera, zgodnie z wiarą, jako *doczesne* – chwilowe, *prawdziwe* zaczyna się dopiero po śmierci. Dlatego też najważniejszą wartością dla Szamila jest właściwie nie śmierć, a życie wieczne, osiągnięte jednak drogą własnego poświęcenia się.

Lara natomiast postrzega życie w kategoriach doczesności, ale jej hierarchia wartości zdeterminowana jest przede wszystkim przez doświadczenie wojny, jakiego nie mają jej synowie:

(29) Kiedyś ochroniła ich przed wojną, a teraz zachodziła w głowę, czy jednak nie byłoby lepiej, gdyby ją zobaczyli na własne oczy, poczuli na własnej skórze. Szamil nie mówiłby wtedy o niej z taką tęsknotą w głosie. Wojna nie uwiedzie nikogo, kto ją widział i przeżył. Pociąga tylko tych, którzy nie wiedzą, jaka jest naprawdę [143–144].

Wyróżniona końcówka cytatu (29) implikuje dwa oblicza wojny – powierzchowne i ukryte. Pierwsze przedstawione jest jako atrakcyjne, co sugerują pozostałe wyróżnione wyrazy. Drugie ujawnia się z kolei w tym fragmencie, w którym nagromadzone zostały negatywne leksemy związane ze śmiercią:

(30) Lara uważała, że [...] wszystko jest lepsze niż zabijanie, cierpienie, rozpacz, nieutulona tęsknota i rozpaczliwa pustka, jaką śmierć po sobie zostawia [143].

Rozbieżne hierarchie wartości uniemożliwiają porozumienie między matką a synem, wyeksponowane przez wyróżnione, opozycyjne względem siebie, leksemy:

(31) Nigdy wcześniej nie było jednak między nimi tak ogromnej przepaści. Może dlatego już się nie kłócili. Do tego potrzebne jest przecież coś, co łączy, a ona nie potrafiła już nadażyć za myślami Szamila [...]. To, co ona uważała za dobro, dla niego było złem, co u niej białe, dla niego było czarne, a za zwycięstwo uznawał coś, co dla niej było klęską [209–210].

Z perspektywy Lary wyrazy *dobro* i *biały* (mający również konotacje pozytywne) odnoszą się do życia doczesnego, natomiast śmierć postrzegana jest przez bohaterkę jako *klęska*. Zupełnie odwrotnie uważa Szamil, dla którego – przypomnijmy – śmierć to droga do życia wiecznego.

Historia Szamila przedstawiona w reportażu Jagielskiego pokazuje, że tożsamość może być postrzegana jako wartość, jako coś cennego i pożądanego. Początkowo bohater określa siebie w opozycji do wartości materialnych, takich jak gromadzenie bogactwa związane z konsumpcjonizmem czy powierzchowność relacji międzyludzkich, a przede wszystkim – brak duchowości i religijności w życiu Europejczyków. Z czasem tożsamość Szamila zaczyna być determinowana przez wyznanie religijne, a przynależność do wspólnoty muzułmańskiej wiązana z traktowaniem wiary jako najwyższej wartości. Konsekwencją tego jest całkowite poświęcenie dla wiary, a więc udział w „świętej wojnie” i gotowość poniesienia męczeńskiej śmierci.

W centrum sfery aksjologicznej bohaterów reportażu Jagielskiego znajduje się zatem opozycja *życie – śmierć*, choć antynomia ta nie oddaje złożoności konfliktu, jaki rodzi się między matką a synem. Lara opowiada się do końca za życiem, ponieważ doświadczyła okrucieństwa wojny, ale również dlatego, że w dolinie Pankisi religia i wymiar duchowy życia nie były tak ważne. Z kolei dla Szamila wyznanie stało się najważniejszą wartością i, przede wszystkim, pozwoliło mu uzyskać tożsamość dzięki przynależności do wspólnoty muzułmańskiej. Męczeńska śmierć poniesiona w imię wiary była dla niego spełnieniem życia, czego Lara nie potrafiła zrozumieć.

## Bibliografia

- Bauer Zbigniew, 2008, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Zbigniew Bauer, Edward Chudziński, Kraków: Universitas, s. 260–261.
- Bauman Zygmunt, 2003, *O tarapatach tożsamości w ciasnym świecie*, „Er(r)go. Teoria – Literatura – Kultura” nr 6, s. 9–25. Pobrano z <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/ERRGO/article/view/2148>.
- Bartmiński Jerzy, 2015, *Kanon aksjologiczny jako narzędzie tożsamości grupowej*, [w:] *Konstrukcje i destrukcje tożsamości*, t. 4. *Wartości w świecie słowiańskim*, red. Ewa Golachowska, Dorota Pazio-Wlazłowska, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy Instytutu Slawistyki PAN, s. 21–30.
- Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech, 2008, *Jak badać kulturowo-językowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 20, s. 11–27.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2004, *Dynamika kategorii punktu widzenia w języku, tekście i dyskursie*, [w:] *Punkt widzenia w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 321–358.
- Bednarek Zbigniew, 2008, „Ważniejsze są dla mnie reportaże niż nawet najbardziej sensacyjne korespondencje depeşowe” – rozmowa z Wojciechem Jagielskim o jego reportażach wojennych, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”, nr 11, s. 331–348.
- Chlebda Wojciech, 2014, *O potrzebie mapowania polskiej pamięci/niepamięci zbiorowej*, [w:] *Konstrukcje i destrukcje tożsamości*, t. 3. *Narracja i pamięć*, red. Ewa

- Golachowska, Anna Zielińska, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy Instytutu Sławistyki PAN, s. 39–47.
- Jagielski Wojciech, 2015, *Wszystkie wojny Lary*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Gajda Stanisław, 2008, *Słowiańskie dyskursy tożsamościowe*, [w:] *Tożsamość a język w perspektywie sławistycznej*, red. Stanisław Gajda, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 7–17.
- Kłoskowska Antonina, 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lejeune Philippe, 2001, *Wariacje na temat pewnego paktu: o autobiografii*, red. Regina Lubas-Bartoszyńska, przekł. Wincenty Grajewski i in., Kraków: Universitas.
- Misiak Małgorzata, 2018, *Między Popradem a Ostawą. Tożsamość kulturowo-językowa Lemków w ujęciu etnolingwistycznym*, Wrocław: Profil.
- Niewiara Aleksandra, 2009, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- NSSF: *Nowy szkolny słownik frazeologiczny*, 2004, red. Piotr Müldner-Nieckowski, Łukasz Müldner-Nieckowski, Warszawa.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Puzynina Jadwiga, 1993, *O znaczeniu wartości*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 9–21.
- Puzynina Jadwiga, 2017, *Problemy z różnoznacznością nazw wartościujących*, [w:] *Metafora, tekst, dyskurs*, red. Grzegorz Grochowski, Jan Kordys, Jacek Leociak, Maria Prussak, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, s. 149–159.
- Taylor Charles, 1989, *Sources of the self. The making of the modern identity*, Cambridge: Harvard University Press.
- Taylor Charles, 1996, *Źródła współczesnej tożsamości*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. Krzysztof Michalski, Kraków: Znak, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, s. 9–21.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. Piotr Źmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 2 maja 2020).

**Streszczenie:** Od drugiej połowy XX wieku tożsamość stała się jednym z centralnych problemów w refleksji różnorodnych dziedzin humanistyki. Jawi się ona jako coś, co dopiero musi zostać odkryte bądź skonstruowane przez podmiot. Wartości z kolei towarzyszą człowiekowi od narodzin – człowieka otacza „świat wartości”. Jedną z takich wartości jest własna i zbiorowa tożsamość. Autorka podejmuje próbę przedstawienia (z lingwistycznej perspektywy) tożsamości jako wartości w książce reportażowej Wojciecha Jagielskiego pt. *Wszystkie wojny Lary*. W artykule został ukazany proces poszukiwania i odkrywania własnej tożsamości przez Szamila. Wiązało się to z wyborem określonych wartości, jakimi zaczął kierować się w życiu i jakie zdeterminowały jego udział w wojnie w Syrii. Sferę aksjologiczną Szamila określiło wyznanie religijne. Rozbieżne hierarchie wartości Szamila i jego matki – Lary – doprowadziły do konfliktu między nimi, co najwyraźniej widać na przykładzie omówionej w artykule opozycji *życie – śmierć*.

**Słowa kluczowe:** tożsamość; wartości; analiza lingwistyczna; reportaż

